Rok 2. №. 107. Sosnowiec, wtorek 10 maja 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel. 10.45 lub Piłsudskiego 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica Piłsudskiego, dom Lendora.

Generał Sosnkowski u marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 9.5 (wł.). Marszałek Piłsudski przyjął dziś na audjencji generała Sosnkowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Wszelkie pogłoski o ofiarowaniu gen. Sosnkowskiemu teki min. spraw wojskowych lub zagranicznych nie odpowiadają prawdzie. Gen. Sosnkowski jeszcze w marcu b. r. został mianowany inspektorem armji i to stanowisko obejmio.

Wybory do rad miejskich w Radomiu i Ostrowcu.

WARSZAWA, 9.5 (wł.). Onegdaj odbyły się w Radomiu i Ostrowcu wybory do rady miejskiej. W Radomiu głosowało około 90 procent ludności.

List wyborczych było 11 w tem 6 polskich i 5 żydowskich. Ostateczny wynik wyborów jest następujący: P. P. S.—16 mandatów, zjednoczenie narodowe chrześcjańskie—6, związek związków i zrzeszeń m. Radomia — 2, komitet obywatelski przedmieść — 1 i lista chrześcijańskiej demokracji — 3.

Listy żydowskie zdobyły 11 mandatów.

W Ostrowcu zainteresowanie wyborami było znacznie mniejsze.

Wyniki wyborów są następujące: P. P. S. otrzymała 8 mandatów, bezpartyjni — 2, zjednoczenie chrześcjańskie — 4 i 2 listy żydowskie zdobyły 9 mandatów.

Dochodzenie dyscyplinarne przeciw byłemu staroście będzińskiemu.

WARSZAWA, 9. 5. (wł.) W związku z zarzutami, podniesionemi przez niektóre dzienniki przeciwko osobie wojewody lubelskiego, byłemu staroście będzińskiemu p. Remiszewskiego, a dotyczącemi działalności p. Remiszewskiego na stanowisku starosty w Łodzi —p. minister spraw wewnętrznych na prośbę p. wojewody Remiszewskiego zarządził w tej sprawie przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego.

Wielka bitwa w Chinach.

LONDYN, 9.5 Według doniesień z Pekinu, w prowincji chińskiej Honau toczy się wielka bitwa, w której bierze udział 36 tysięcy wojsk południowych pod dowództwem generała Tang-Czen-Chi a wojskami północnemi, któremi dowodzi syn marszałka Czang-Tso-Lina. Do Hankou, głównej miejscowości etapowej armji południowej, przytransportowano 2.000 rannych. Do Pekinu jeszcze więcej przywieziono rannych. Według dotychczasowych wiadomości, bitwa jest jeszcze nierozstrzygnięta i toczy się w dalszym ciągu.

W drodze na tron za fałszywym paszportem.

WIEDEN 9.5. (wł.). „Wiener Arb. Ztg." donosi: Regent Węgier zwrócił się do kanclerza republiki austrjackiej z zapytaniem, czy Austrja zezwoli aby arcyksiążę Otto, kandydat na króla Węgier, przejechał przez Wiedeń do Budapesztu za fałszywym paszportem.

Urząd kanclerski miał na to powiedzieć, że nie będzie podróży tej przeszkadzał.

Katastrofa lotnicza.

LIDA, 9.5. W dniu wczorajszym zdarzyła się pod Lidą nowa katastrofa lotnicza. Lotnicy myśliw. pułku lotniczego, por. Baian i por. Kosiński, lecąc o godz. 7 wiecz. z Warszawy do Lidy na samolocie typu Potez, zmuszeni byli z powodu defektu motoru lądować w odległości 8 klm. od Lidy. Skutkiem uderzenia o słup telegraficzny przy torze kolejowym, aparat uległ zupełnemu zniszczeniu. Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta Zdanowicz, który odwiózł ciężko rannego por. Kosińskiego do szpitala w Lidzie. Por. Baian odniósł lekkie obrażenia.

Dalsze aresztowania w związku z morderstwem dr. Olechnowiczowej.

WARSZAWA, 9.5 (wł.). W związku z prowndzonem śledztwem o zabójstwo dr. Olechnowiczowej zostali aresztowani jeszcze dwaj osobnicy Łomacki i Krysiński podejrzani o współudział w morderstwie i grabieży w mieszkaniu ś. p. dr. Olechnowiczowej.

Główny sprawca mordu nie został dotychczas ujęty, jedynie została stwierdzona jego przeszłość kryminalna.

Pisma donoszą, że...

— W Rosji zostały skasowane paszporty.

— Amerykanie czynią przygotowania do badań nad wpływem zaćmienia słońca na radjo.

— Obrady komisji polsko-gdańskich dla spraw drzewnych zostały ukończone.

— **Zatarg w przemyśle metalowym w województwie kieleckiem** (bez Zagłębia Dąbrowskiego) **został zakończony. Robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki.**

— W Rosji, pomimo wiosny, duże stada wilków czynią ogromne spustoszenia w zwierzętach domowych.

— W Mitawie stracono groźnego bandytę Kaupena, który przed niedawnym czasem sam jeden zatrzymał pociąg osobowy i obrabował znajdujących się w nim wszystkich pasażerów.

— W Berlinie odbył się wielki zjazd Stahlhelmu przy udziale około 150 tysięcy osób.

— Pod Lwowem 11-letni chłopiec chciał wysadzić pociąg w powietrze dla zabawy.

— Przeszło 2 miljardy dolarów rocznie wydaje św'at na zbrojenia!

— W okolicy Kurinska wybuchł wulkan podmorski. W czasie wybuchu widać było płomienie wysokości kilkudziesięciu metrów.

— W Łodzi obrabowano kasę rzeźni miejskiej na sumę kilku tysięcy złotych.

— W Angorze rozpoczęto budowę gmachu poselstwa polskiego.

— Polska posiada 18 miljonów ha ziemi, która domaga się gwałtownej meljoracji.

— W Czechach dokonano wielkiej obławy na bandytów przy udziale 1250 żandarmów.

Akcje.

Warszawa, 9.5.

Bank Handlowy 8,60 — 8,25
Bank Polski 158,00 — 155,25 — 156,00
Bank Przemysł. Lwów 0 28 — 0,29
Bank Zachodni 5,20
Bank Zw. S. Z. 102,00—100,00—101,00
Zjedn. ziem pol 4,05 — 4,10 — 4,05
Kijewski 102,00
El. w Dąbrowie 71.00
Siła i światło 115.00
Czersk 1,38 — 1,28
Częstocicie 4,00—3,80
Michałów 0,92 — 0,89 — 0,91
Zegluga 0.53 — 0,45
Syndykat 4,25
Cukier 6,00 — 5,85
Łazy 0,49
Wysoka 150,00 — 147.00
Węgiel 120.00 — 118,00 — 118,50
Nobel 6,60 — 6,70 — 6.30
Cegielski 49,00 — 50,00 — 49,00
Fitzner i G. 7,80 — 7,60
Lilpop 35,00 — 32,50
Modrzejów 11.60 — 11,10 — 11,15
Norblin 190,00
Ostrowieckie 87,00
Pocisk 4,00 — 3 80
Rohn 1,00
Rudzki 2,75 — 2,60 — 2,65
Starachowice 5,60 — 5,30
Ursus 2,70
Zieleniewski 24,50 — 25,00 — 24,75
Zawiercie 4[illegible] 75 — 43,00
Zyrardów 23,50
Borkowski 4.15 — 4,00
Spirytus 4,00
Ostrowice 3,25 — 3,15

Tendencja: słaba.

Giełda.

Warszawa, 9 5.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43,46
Paryż 35 05
Wiedeń 125.90
Praga 26.50
Włochy 49.12
Belgja 124.40
Szwajcarja 172.05
Holandja 358.00
Dol. Warsz. pryw. obr. 8.92¼

Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa.

Poznań, 9.5.

Żyto 51.00—52.00.
Pszenica 57.25—60.25.
Jęczmień zwykły 42.00 — 44.00
Owies 43.50—44.50.
Ospa pszenna 34 50
Ospa żytnia 37.00 — 38.00
Mąka żytnia 70 proc. 73.00
Mąka żytnia 65 proc. 74.40
M. pszenna 65 proc. 83.50 86,50
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 23.50 — 25.50
Łubin niebieski 22.00 — 23.50

Usposobienie słabsze.

Rząd marsz. Piłsudskiego a mniejszości narodowe.

Dręczenie obcych narodowości i narzucenie im gwałtem swojej kultury nie leżało nigdy ani w naturze polskiej, ani w naszej 1000 letniej przedrozbiorowej tradycji. Mimo jednak tak szerokiego liberalizmu o stosunku do podwładnyah nam niegdyś ludów, zdołaliśmy spolonizować szybko niemieckich kolonistów w miastach, szlachtę litewską, szlachtę małoruską, a nawet ormian i tatarów. Jeżeli nam się nie udało swego czasu wyzyskać kozaków dla państwa, to przyczyną tego była niekonsekwencja i brak planu na szerszą skalę.

Prądy sadystyczno - nacjonalistyczne przybyły do nas częścią ze szkoły Bismarka częścią z Petersburga. Nasi nacjonaliści prócz metod, przejętych od hakaty i prykazów, stwarzanych przez „istinno-russkich" ludzi, nie zdobyli się na żaden swojski program i dlatego nasza ośmioletnia polityka przed majowym przewrotem przyniosła nam tylko same szkody i naraziła na szereg kłopotów w kraju i zagranicą.

Rząd pomajowy zerwał pierwszy z dotychczasową metodą i poszedł drogą pozytywnej pracy państwowej. Wszelkie ugody i pertraktacje z chwilowymi reprezentantami mniejszości złożono do aktów, a rząd zaczął poprawę od samego siebie. Dotychczasowy plon zabiegów, skreślony niedawno przez rzeczoznawcę dla spraw mniejszościowych p. Leona Wasilewskiego, mimo krótkiego stosunkowo czasu urzędowania przedstawia się dość imponująco. Najpierw usunięto ze stanowiska najwyższych ludzi, którzy swą głupią brutalnością i jednostronnością kopali przepaść pomiędzy polakami a mniejszościami. Następnie sami ministrowie zwiedzili osobiście tereny wschodnie i znieśli cały szereg szkodliwych zarządzeń, nakazując urzędnikom surowo, aby kierowali się sprawiedliwością i objektywizmem.

W czasie inspekcji przekonali się członkowie rządu, że główną drogą, jaką najkrócej można dojść do pozyskania obcych narodowości dla państwa jest uwzględnienie potrzeb gospodarczych i oświatowych. W tym celu przyznano kresom szereg kredytów na odbudowę i organizację miejscowych kas oszczędnościowych. A więc sejmiki wołyńskie uzyskały 300.000 a województwo nowogrodzkie 500.000 złotych kredytu na najpilniejsze potrzeby gospodarcze. W okręgu wileńskiem rozpoczęto odbudowę 4000 najbardziej zniszczonych gospodarstw. Odbudowa 20 przyfrontowych gmin ma być już w tym roku ukończona.

Celem nawiązania kontaktu z ludnością miejscową założono w Wilnie „Białoruski Dzień", „Narodnyj Wiustnyk" na Wołyniu, analogiczne wydawnictwo założone zostało także we Lwowie dla ziem południowo-wschodnich. W dziedzinie szkolnictwa nadano prawo publiczności gimnazjom ukraińskim w Równem, Krzemieńcu i Łucku, podniesiono poziom gimnazjum biołoruskiego i litewskiego. Wkrótce mają być założone kursy dla nauczycieli języka białoruskiego, Instytut badań narodowościowych w Warszawie zbiera materjały i wydaje nawet własne pismo „Sprawy narodowościowe", które informuje opinję publiczną co się już zrobiło i co jeszcze jest do naprawienia.

Nie jest to jeszcze wszystko, ale rezultaty obecnej polityki rządu już dziś są widoczne. Ludność kresowa nabiera zaufania do rządu polskiego, agitatorzy nie mają już takiego posłuchu jak przedtem. Kresy powoli się uspokajają, zaczynają myśleć o podniesieniu własnego gospodarstwa. Sprawiedliwość i uznanie nar dowej odrębności przez rząd marszałka zmniejsza separatyczne zapędy nieodpowiedzialnych jednostek, które nie mają czem straszyć i buntować.

Alarmy, podnoszone przez naszych domorosłych Bismarków, nie zmienią taktyki rządu, tak jak prowokacje undowców i hromadczyków niczego wymusić nie zdołają.

Rząd postępuje tak, jak mu nakazuje państwowa racja stanu. Dajemy to, co dać możemy i dajemy nie dla tego, że się boimy, lecz dlatego, że to uważamy za demokratyczne i sprawiedliwe. Reszty dokona prawda i uczciwość w postępowaniu, na których dotychczas żadne z państw źle nie wyszło.

Przed rokiem...

W „Epoce" przypomina felejtonista tego pisma, p. Widz, wypadki z przed roku — „dla pamięci, nauki i rozsądnych wniosków":

„Dnia 5-go maja 1926-go roku, o godzinie 12 w południe b. prezes ministrów, p. Aleksander Skrzyński złożył dymisję gabinetu, poczem rozpoczęła się ostatnia z przesileniowych maskarad przy tworzeniu rządu w Polsce niepodległej. Poruszyło się w parlamentarnych klubach mrowisko partyjne. Powtórzono wszystkie poprzednie komedje. Interes siedział na intrydze i demagogją poganiał. Naród miał znowu przesiloniowe widowisko, którego sens dziś może potrafi już ocenić jak należy.

O godz. 2 min. 30 marszałek Rataj poinformował b. prezydenta o sytuacji parlamentarnej, to samo o godz. 3-ciej uczynił marszałek Trąmpczyński. O godzinie 4-tej min. 30 p. Wojciechowski wysłuchał posła Głąbińskiego, który imieniem czterech klubów proponował Wincentego Witosa, jako przyszłego premjera. O godzinie 7-mej wieczorem marszałek Rataj udzielił p. prezydentowi „dodatkowych informacyj", wymienił przytem cztery kandydatury: pp. Witosa, Chacińskiego, Dębskiego i Skrzyńskiego. O godz. 7 i pół Wincenty Witos prosił b. prezydenta o czas do namysłu: w ciągu nocy zastanowi się nad zaproponowaną mu misją utworzenia gabinetu. Po godzinie przyjęty był w Belwederze poseł Chaciński, który misji tej nie przyjął, następnie poseł Dębski również się jej zrzekł. W nocy z dnia 5-go na 6 ty maja „wysunęły się" wszystkie możliwe „koncepcje" gabinetu: 1) „centrolew", 2) „centropraw", 3) gabinet centrowy, 4) koalicyjny i 5) pozaparlamentarny.

Dnia 6 maja 1926 r. o godz. 12-tej w południe Wincenty Witos oświadczył w Belwederze, że misji nie przyjmuje. („Nie mogłem podjąć się utworzenia rządu, któryby był fikcją"). O godzinie 1 szej p. Wojciechowski wezwał posła Chacińskiego, który prosił o czas do namysłu do godziny 7-mej rano dnia następnego, już jednak o godz. 1 w nocy zakomunikował p. Wojciechowskiemu, że misję swoją uważa za skończoną, gabinetu utworzyć nie może „z powodu kwestji personalnych".

Dzień 7-my maja 1926 roku. O godzinie 10 rano Wincenty Witos zdecydował się gabinet utworzyć i już jako desygnowany premjer, rozpoczął narady z przywódcami związku lud.-nar., Ch. D. i NPR. O godzinie 6 tej wieczorem ustalono listę gabinetu, lecz po kwadransie zjawił się w sejmie Aleksander Skrzyński i oświadczył, że teki MSZ. nie przyjmuje. Wobec tej odmowy poseł Witos rezygnuje. Przed północą wezwany zostaje poseł Marek (PPS), który ma tworzyć gabinet. Prosi o czas do namysłu do godziny 2-giej pp. dnia następnego. Teraz znów odżyła „koncepcja centrolewu".

Dzień 8-my maja 1926 roku. O godz. 3-ciej poseł Marek składa misję, ponieważ, odmówiły mu poparcia Piast i Ch. D. O godz. 5-tej marszałek Rataj komunikuje dziennikarzom, że prezydent powoła szefa rządu z poza parlamentu. Wysuwani kandydaci: Zygmunt Chrzanowski, Jak Kucharzewski, Michał Bobrzyński.

Dnia 9-go maja o godzinie 4-tej rano p. Wojciechowski powierzył misję tworzenia gabinetu Władysławowi Grabskiemu. O godzinie 10 wieczorem lista gabinetu Wł. Grabskiego była gotową, ale w tej właśnie chwili posłowie Głąbiński i Zdziechowski zawiadomili b. prezydenta, że na skutek porozumienia się klubów prawicy i środka może być utworzony gabinet parlamentarny. Po tej wiadomości Wł. Grabski cofnął się natychmiast.

Dnia 10-go maja Wincenty Witos utworzył gabinet „centroprawicowy". 11-go maja rada ministrów obradowała w pałacu Namiestnikowskim. 12 i 13-go — w Belwederze, 14 go w Wilanowie..."

Nabożeństwa żałobne
za poległych w maju 1926 r.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów następujący okólnik: „Minął rok od wypadków majowych. W ciągu tego czasu zatarły się różnice i złagodziły się(!) przeciwieństwa, które istniały przed rokiem. Społeczeństwo polskie odwróciło się od swarów partyjnych, w owym czasie tak jeszcze żywych i namiętnych i poczęło zwracać swoją uwagę na zagadnienia istotne. W rocznicę wypadków majowych myśl zwraca się ku tym krawym ofiarom, które zostały złożone przed rokiem Panowie wojewodowie zechcą zwrócić się do władz kościelnych z inicjatywą odprawienia w dniu 13 maja nabożeństw żałobnych za duszę wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych. Niech te nabożeństwa będą wyrazem czci dla tych, którzy, występując w dobrej wierze, życie oddali, a równocześnie odprawienie tych modłów za wszystkie ofiary niech będzie symbolem zapoznania przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów"

Ostatnia noc zabójcy prezydenta m. Łodzi.

Po powrocie z sądu okręgowego Walaszczyka osadzono w tej samej celi, w której przebywał do wyroku, pilnie strzeżonej przez specjalne posterunki.

Skazaniec ciężko osunął się na ławę i pozostał przez czas dłuższy jakby w odrętwieniu.

Około godz 8 ej wiecz. Walaszczyk zjadł bułkę z kiełbasą, otrzymaną od żony. Kolacji więziennej nie tknął Następnie miarowym krokiem zaczął chodzić po celi, szepcąc od czasu do czasu: „Ja nie winien; to on, Rydzewski, wszystkiemu winien. Jak ja go zabiłem?"

O godzinie 10 min. 30 wieczorem do więzienia przy ul. Kopernika przyjechał prokurator p. Szmidt oraz podprokurator kameralny p. Krychowski z sekretarzem sądu. Przybyli udali się do celi Walaszczyka, którego raz jeszcze szczegółowo przesłuchali.

Po opuszczeniu celi przez władzę prokuratorską do skazanego wszedł ksiądz.

Spowiedź Walaszczyka trwała blisko półtorej godziny, poczem ksiądz pozostał w celi aż do chwili wyruszenia na miejsce stracenia.

O godz 2 min. 30 wyruszył z koszar policyjnych silny oddział policji konnej, na strzelnicę wojskową na Mani, by tam utrzymać porządek.

W tym samym czasie z koszar 28 p. strz. kan. wyruszyła kompanja żołnierzy oraz pluton egzekucyjny.

Kompanja otoczyła kordonem strzelnicę, a pluton egzekucyjny ustawił się obok miejsca stracenia.

Punktualnie o godz. 3 min. 20 wyprowadziła straż więzienna z celi Walaszczyka; dwaj strażnicy musieli ująć go pod ręce, gdyż skazany, będąc prawie bez sił, słaniał się na nogach.

Na dziedzińcu więziennym stały dwa samochody. Do pierwszego, półciężarowego „Forda" wsiadł Walaszczyk z dwoma strażnikami więziennymi.

W drugiem aucie zajęli miejsce: podprokurator kameralny Krychowski, nadkomisarz Izydorczyk, komisarz Rozumski oraz sekretarz sądu.

W trzecim samochodzie jechał ksiądz, lekarz oraz komisarz Wallman.

Kilka minut przed czwartą na Manię nadjechał samochód, z którego wyprowadzono skazanego. Wtedy podszedł do Walaszczyka ksiądz, który go już nie opuszczał aż do ostatniej chwili.

Walaszczyk przez całą drogę do miejsca stracenia zachowywał się zupełnie spokojnie, tak że miało się wrażenie, iż jest półprzytomny. Stale tylko bełkotał: „Ja nie winien... to namówił mnie Rydzewski..."

Nie interesował się też wcale tem, czy prośba jego obrońcy została uwzględniona przez prezydenta Rzplitej.

Po wyjściu z karetki Walaszczyka przywiązano do słupka, odczytano raz jeszcze wyrok, poczem zawiązano mu oczy.

Punktualnie o godz. 4-ej nad ranem kapitan 28 pułku wyprowadził przed skazańca pluton egzekucyjny, z którego wystąpili 4 żołnierze. W chwilę później szybki ruch szablą i salwa z czterech karabinów.

W ostatniej chwili, Walaszczyk kryknął: „Ja jestem niewinny! To Rydzewski mnie namówił!" poczem głowa opadła bezwładnie.

Podszedł lekarz i stwierdził zgon. Ciało odwiązano od słupka i umieszczono w trumnie, zbitej z czterech desek, którą przeniesiono na pobliski cmentarz na Mani.

Grozi nam brak chleba!

Piekarze w Zsgłębiu grożą strajkiem.

W niedzielę ubiegłą 100 właścicieli piekarni w Zagłębiu obradowało nad swemi sprawami w sali związku kolejowego w Sosnowcu.

Po ostrej krytyce wymiarów podatku obrotowego przystąpiono do omówienia sprawy ustalonych przez komisję cennikową przy magistracie sosnowieckim cen pieczywa.

Delegat piekarzy katowickich stwierdził, że na Śląsku i w całej Polsce cena kilograma mąki równa się cenie kilograma chleba. Tylko w jednem Zagłębiu cena chleba była zawsze o 5 proc. niższą od ceny mąki. Obecnie stosunek ten jeszcze pogorszono, gdyż różnicę w cenie mąki i chleba podniesiono do 10 proc.

Po długiej i gorącej dyskusji właściciele piekarni uchwalili jednogłośnie domagać się: zrównania ceny chleba z ceną mąki, przyczem za podstawę wina być brana giełdowa cena mąki, a nie według cen młynarzy sosnowieckich, utworzenia komisji cennikowej nie przy magistracie sosnowieckim, lecz przy starostwie dla całego Zagłębia, lub przy każdym z samorządów osobno.

O ile władze nie zmienią swego stosunku do piekarzy do środy włącznie, **to we czwartek piekarze zamkną warsztaty,** gdyż nie mogą dopłacać do swej pracy.

Do przeprowadzenia postulatów piekarze wybrali komisję, która, między innemi, zajmie się zredagowaniem memorjału do starostwa i będzie prowadziła ewentualne pertraktacje.

W skład tej komisji weszli pp: Regieli, Sysler, Prejzerowicz, Marmur Kleiman, Czumski, Konieczniak, Lustiger, Król z Dąbrowy i Lipner.

Rzeczą władz będzie stwierdzić i załatwić jaknajspieszniej słuszne żądania piekarzy. Nio pojmujemy jednak żądania zniesienia komisji cennikowej przy magistracie sosnowieckim. Do komisji tej wchodzą przedstawiciele wszystkich miast w powiecie i wspólnie ustalają ceny. Jeżeli jednak delegaci samorządów zjawiają się rzadko i pozostawiają sprawę normowania cen Sosnowcowi, to to samo łatwo może się powtórzyć przy utworzeniu komisji cennikowej pzzy starostwie.

Nie wchodzimy w to, jaka będzie cena pieczywa, lecz podkreślamy z całą stanowczością, że chleb nie może kosztować w Dąbrowie czy Czeladzi taniej, lub drożej niż w Sosnowcu, Będzinie i Zagórzu.

W sprawie cen chleba i zamierzonego strajku piekarzy zamieścimy jutro wyczerpujący artykuł.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 10 Wtorek

Izydora Mamerta

Wschód słońca 3.52.
Zachód „ 7.13.

RADJO.

Wtorek — 10 maja.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny
15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 Stacja nieczynna.
16.45 Odczyt pod tyt. „Wielkopolska i Małopolska".
17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu", pt. „Zawód handlowca".
19.30 Odczyt pt.: „Rumunja i Polska".
19.55 Komunikat rolniczy.
20.15 Odczyt pt. „Znaczenie morza pod względem gospodarczym i wychowawczym".
20.30 Transmisja z Krakowa.

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt pt. „Życie wyrazów polskich Cz. III.: Nowopowstałe wyrazy rodzime (Nowotwory).
19. 0 Odczyt pt. „Współczesna poezja włoska".
20.00 Przerwa, ewent. komunikaty.
20.30 Pierwszy koncert muzyki włoskiej.
22.00 Komunikat meteorologiczny, Sygnał czasu

POZNAŃ.

17.15 Koncert orkiestry wojskowej 57 p. p. pod dyr. p. kpt. Vorela.
18.45 Nad program.
19 Odczyt pt. „Banki Wielkopolskie a kupiectwo"
19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze
19.35 Odczyt pt: „Powstanie Państwa Polskiego za iastów".
20.00 Koncert kameralny.

Ogólna.

(o) **Ogłoszenia treści lekarskiej.** Ogłoszenia treści lekarskiej, które bądź to wykraczają poza utarte normy etyki, bądź mogą spowodować stowanie przez łatwowierną publiczność leków, w obrocie nie dopuszczonych i szkodliwych i przez to zagrażać zdrowotności publicznej, są wzbronione.

Na wszelkiego rodzaju ogłoszenia i reklamy publiczne treści lekarskiej, winno być uzyskane uprzednio zezwolenie odpowiednich władz.

Z Sosnowca.

(s) **Stan bezrobocia w Zagłębiu.** W ostatnim tygodniu na terenie działalności PUPP. w Sosnowcu ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 13676 osób. Stan bezrobocia w poszczególnych miejscowościach przedstawia się następująco: Sosnowiec 3204, Będzin 1339, Dąbrowa G. 971, Czeladź 890, gmina Olkusko Siewierska 1030 oraz w pozostałych miejscowościach powiatu będzińskiego 2282 osób. W powiecie olkuskim w gminie Ogrodzieniec 608 osób, w gm. Bolesław 310 oraz w innych miejscowościach pow. olkuskiego 1033 osób.

Liczba częściowo bezrobotnych wynosiła w ubiegłym tygodniu 11852 osoby. Pracujących trzy dni w tygodniu było na terenie Sosnowca 1779 osób, a na terenie m. Dąbrowy Górniczej 2672 osoby, ogółem 4451 osób. Pracujących po 4 dni w tygodniu było na terenie gminy olkusko-siewierskiej 3395 osób, a po 5 dni na terenie Czeladzi 3986 osób.

(s) **Zebranie robotników użyteczności publicznej.** Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie robotników użyteczności publicznej zwołane przez związek zawodowy. Przewodniczył p. Szymczyk. Omawiano sprawy organizacyjne związku. Głos zabierali: Domagała, Piekal, Balkowski, Stos, Lewicki, Popiel, Cierpisz i inni, krytykując ostro działalność zarządu.

(s) **Jak się odżywia Sosnowiec?** Według przeprowadzonej ściśle statystyki Sosnowiec posiadający przeszło 100 tysięcy mieszkańców konsumuje pokaźne liczby mięsa. W styczniu 1927 r. skonsumowano: 214440 kilo wołowiny, 2346 kilo cielęciny, 111200 kilo wieprzowiny i 11540 kilo koniny; w lutym b. r. skonsumowano: 173050 kilo wołowiny, 3020 kilo cielęciny; 133270 kilo wieprzowiny i 10320 kilo koniny. W marcu b. r. skonsumowano 163080 kilo wołowiny, 5100 kilo cielęciny 142290 kilo wieprzowiny i 12820 kilo koniny.

Gdyby powyższe ilości konsumowali tylko sosnowiczanie, to wypadłoby około 3 kg. na osobę miesięcznie. Jednak tak dobrze nie jest, gdyż całe procesje ślązaków zakupują w Sosnowcu słoninę i wyroby wieprzowe, w których znajduje się w sporej dozie domieszka wołowiny. Po uwzględnieniu tej okoliczności na 1 mieszkańca nie przypadnie nawet 2 kg. mięsa.

(s) **Smiertelność w Sosnowcu.** W ubiegłym roku 1926 w Sosnowcu umarło 1511 osób. Największą śmiertelność powoduje gruźlica, na którą zmarło 393 osoby, na zapalenie płuc 151 osób, na nieżyt żołądka i kiszek u dzieci do lat 2 — 120 dzieci, na serce 101 osób, samobójstw popełniono 17, zabójstw 3, śmierci przypadkowej było 35 wypadków.

(s) **„Praca polską" w Milowicach.** W niedzielę odbyło się w Milowicach zebranie „pracy polskiej" przy udziale kilkunastu robotników. Mówcy gwałtownie krytykowali projekt ustawy ubezpieczeniowej a po uchwaleniu nowych „żądań" spokojnie się rozeszli.

(s) **Tydzień harcerski.** W czasie od 15 do 21 maja b. r. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego urządzony będzie „tydzień harcerski".

Do urządzenia „Tygodnia" postanowiono zaprosić zarządy kół przyjaciół harc., i jednocześnie powołać komitety wykonawcze, które utworzą sekcje.

Postanowiono też w celu zasilenia funduszów harcerskich rozesłać listy składkowe do zakładów przemysłowych oraz instytucyj społecznych i kulturalnych z prośbą o ofiary.

(s) **„C. K. S. = Ruch" 1:4 (1:1).** Rozegrane onegdaj pierwsze rozgrywki o mistrzowstwo kl. „B" przyniosły „Ruchowi" zasłużone zwycięstwo. Gra, prowadzona w szybkiem tempie i ostro, obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Na wyróżnienie z gości zasługują: Wacławik i Łata, z gospodarzy Seichter i Ohorski. Bramki dla „Ruchu" zdobyli: Seichter 2, Staniszewski i Lisowski po jednej. Sędzia p. Berliner dobry, lecz mało energiczny.

(s) **Kradzież.** Do mieszkania sztygara p. Lisieckiego, zamieszkałego przy ul. Focha dostali się nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 120 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Redukcja na kopalni „Paryż".** Zarząd kop. „Paryż", w ubiegłym tygodniu zredukował około 100 robotników.

(d) **Strajk robotników.** Wczoraj robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych w Dąbrowie, porzucili pracę i w ilości około 50 osób udali się do inspektora pracy z prośbą o interwencję w sprawie podwyższenia zarobków, jak również zmniejszenia godzin pracy, ponieważ muszą pracować po 11 godzin. Inspektor pracy przyrzekł wspomniane sprawy załatwić.

Robotnicy po dwugodzinnej przerwie wrócili do pracy.

(d) **Nieposzanowanie grobów.** Policja 4-go komisarjatu spisała protokuły na Marję Rasek, Wiejska 6 i Stanisławę Makowską, ul. Kondratowicza 8, za rujnowanie grobów na cmentarzu marjawickim oraz za nieposłuszeństwo władzy bezpieczeństwa publicznego.

(d) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody o mistrzowstwo kl. C. pomiędzy drużynami: „Dąbrowa" contra Vesta" w Olkuszu. Wynik 3:1.

(d) **Samobòjstwo.** Zamieszkały przy ulicy 1 Maja w Dąbrowie 25-letni urzędnik kolejowy Stefan Krauze, chcąc pozbawić się życia, wypił większą ilość esencji octowej. Kiedy desperat zaczął się wić i jęczeć z bólu, rodzina spostrzegła nieszczęście i wezwała lekarza, ratunek jednakże był spóźniony i Krauze wczoraj zmarł. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

(d) **Drobny ogień.** Wczoraj, w godzinach południowych wskutek wadliwego ustawienia komina, w domu Stefańskiego przy ulicy Szkolnej 11, zapaliła się ściana w jednym z mieszkań. Ogień ugasili domownicy i sąsiedzi.

Z Ząbkowic.

(x) **Niszczenie lasu.** Ozdoba Ząbkowic — las przystacyjny należy już do przeszłości. Belgijska huta szklana wyrąbała wszystkie drzewa, chcąc zdobyć teren pod budówę swych domów. Niedawno wycięło dalszą część lasu, położoną poza ogrodzeniem fabryki. Ubolewać należy, iż

SPRAWOZDANIE

Obywatelskiego Komitetu wykonawczego z wyniku obchodu Imienin I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbytego w dniu 19 marca 1927 r.

Przychód wyniósł:

a) za bilety wejścia na akademję	733 zł. 60 gr.
b) „ „ „ poranki	557 „ 66 „
c) dobrowolnych ofiar	51 „ 20 „
Razem	1.342 zł 26 gr.
Rozchód wyniósł	1.266 „ 92 „

Zysk w kwocie 75 zł. 34 gr. Komitet Obywatelski przekazał Związkowi Strzeleckiemu na cele oświatowe.

1527-1 **Prezydjum Obywatelskiego Komitetu.**

gwoli dogodzenia fabryce, pozwolono pozbawić Ząbkowice pięknej i pożytecznej ozdoby.

Z Zawiercia.

(z) **Policja nie będzie udzielała informacji kasie chorych o stanie rodzinnym członków kasy.** Na podstawie rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych. starosta zawiercki wydał zarządzenie policji, aby ta nie udzielała informacji o stanie rodzinnym członków kasy chorych, gdyż tego rodzaju czynności nie wchodzą w zakres obowiązków policji.

(z) **Samolot na polach obok Ciągowic.** W piątek, 6 bm. między godziną 10 a 11 rano, na polach ciągowickich, wylądował samolot wojskowy, który był w drodze z Krakowa do Dęblina.

Samolot zmuszony był do lądowania z powodu złamania się śmigi. Po dokonaniu naprawy, samolot odleciał do Dęblina.

(z) **Kopalnia „Wysoka" zamknięta.** Kopalnia „Wysoka", która obecnie zatrudnia tylko 14 robotników, z dniem 15 bm. przestaje być czynną zupełnie z powodu braku zbytu na węgiel.

(z) **Dziwne urzędowanie na poczcie.** Poczta zawiercka w. dość swoisty sposób załatwia interesantów. Okienko kasowe jest stale oblegane przez interesantów, gdyż kasjer z więcej niż angielską flegmą raczy kilkakrotnie liczyć przyjmowane kwoty. W dodatku okienko to posiada szyby matowe, co uniemożliwia wpłacającemu obserwowanie manipulacyj z jego pieniędzmi. Jest to zjawiskiem anormalnem, gdyż każdy powinien wiedzieć i widzieć, co dzieje się z jego pieniędzmi przed ostatecznem przyjęciem ich przez kasę. Że stanowi to pole do wszelkich wykroczeń — dowodzić chyba nie trzeba. Czas usunąć te braki!

(z) **Zabawa na Pohulance.** Onegdaj na zabawie strażackiej, na Pohulance obok Myszkowa bawiono się raźno i ochoczo.

Zabawa, jak twierdzą, udała się, jednak pod koniec w bufecie wszczęto awanturę, podczas której trochę szyb wybikomuś dobrze głowę skaleczono, jednem słowem było dużo krzyku i pisku niewiast.

Jedyna rzecz mocno zdziwiła wszystkich, dlaczego na zabawie nie było policji.

W sprawie egzaminów nauczycielskich w Sosnowcu

Dla nauczycieli powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, olkuskiego, włoszczowskiego i zawierckiego, którzy złożyli podania o dopuszczenie do egzaminów przed państwową komisją egzaminacyjną w Sosnowcu. rozpoczną się egzaminy w następujących terminach:

I. Egzaminy piśmienne (praktyczne).

Dnia 16 maja br. o godz. 9 rano, egzamin piśmienny z grupy humanistycznej;

Dnia 16 maja br. o godz. 16 popoł. egzamin praktyczny z rysunków;

Dnia 17 maja br. o godz. 9 rano, egzamin piśmienny z grupy metodyczno-ped.;

Dnia 17 maja br. o godz. 16 popoł., egzamin praktyczny z robót ręcznych;

Dnia 18 maja br. o godz. 9 rano, egzamin piśmienny z grupy fizyko-matem.;

Dnia 18 maja br. o godz. 16 popoł., egzamin praktyczny z robót kobiecych.

II. Egzaminy ustne.

Dnia 16 maja br. o godz. 9 rano, egzamin ustny dla tych kandydatów, którzy zdają tylko śpiew i wychowanie fizyczne;

Dnia 17 maja br. o godz. 9 rano, egzamin ustny dla tych kandydatów, którzy zdają tylko grupę humanistyczną;

Dnia 18 maja br. o godz. 9 rano, egzamin ustny dla tych kandydatów, którzy zdają tylko grupę metodyczno - pedagogiczną;

Dnia 19 maja br. o godz. 9 rano, dalszy egzamin ustny z grupy humanistycznej dla tych kandydatów, którzy zdają kilka grup;

Dnia 19 maja br. o godz. 16 popoł., dalszy egzamin ustny z grupy metodyczno-pedagogicznej dla tych kandydatów, którzy zdają kilka grup;

Dnia 20 maja br. o godz. 9 rano, dalszy egzamin ustny ze śpiewu i wychowania fizycznego dla tych kandydatów, którzy zdają kilka grup;

Dnia 20 maja br. o godz. 16 popoł., egzamin ustny dla kandydatów. którzy zdają tylko grupę fizyko matematyczną;

Dnia 21 maja br. o godz. 9 rano, dalszy egzamin ustny z grupy fizyko-matem. dla tych kandydatów, którzy zdają kilka grup;

Dnia 23 maja br. o godz. 9 rano, egzamin ustny dla kandydatów, zdających grupę geograficzno-przyrodniczą;

Dnia 24 maja br., o godz. 9 rano, egzamin ustny dla kandydatów, zdających grupę rysunkowo-slöjdową.

Egzaminy piśmienne (praktyczne) i ustne odbędą się w budynku państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, przy ul. Wawel.

Bliższe dane co do kolejności zdawania egzeminów ustnych przez poszczególnych kandydatów zakomunikowane zostaną okólnikami, wywieszonemi w seminarjum.

Odpowiednio do rozłożonych powyższych terminów składania egzaminów uregulować należy w inspektoratach szkolnych i u kierownictw szkół sprawę urlopów na czas trwania egzaminów.

Dalsze podania należycie udokumentowane o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą przez inspektora szkolnego w Sosnowcu tylko do dnia 14 maja b. r.

Zemsta i miłość.

Porzucona żona nożem kuchennym zabija dziecko i siebie.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ul. 6 Sierpnia nr. 78 w Łodzi, byli świadkami epilogu krwawej tragedji, jaka się rozegrała w mieszkaniu małżonków Jaworowskich.

Podłożem okrutnej, a bezgranicznej zemsty kobiety i matki były właśnie spory małżonków Jaworowskich. Przed kilkoma tygodniami mąż okrutnej morderczyni i samobójczyni, porzucił dom i zamieszkał oddzielnie. Pokrzywdzona, acz kochająca go żona nie mogła przeboleć porzucenia jej domu przez męża. Nadomiar przeżywanej rozpaczy, Jaworowski, chcąc zgnębić i tak już upokorzoną kobietę i matkę, postanowił odebrać jej dziecko, 3-letnią dziewczynkę, Marję. Dość było tyranji nielitościwego męża. Matka dziecka oddać nie chciała. Na tem tle powstał spór, zakończony bójką. Nic nie wskórawszy Jaworowski opuścił dom swej żony. W czasie zajścia Stefanja Jaworowska zagroziła mężowi, że jeśli zamiaru odebrania dziecka nie poniecha, zabije siebie i pozbawi życia 3-letnią córkę. Jaworowski groził nadal.

Zaraz też po odejściu Jaworowskiego, żona jego w obawie przed porwaniem dziecka, które zabawiało się najspokojniej na podwórku, wezwawszy je do siebie, zamknęła się w mieszkaniu. Sąsiedzt wzburzeni sceną. powrócili do swych domów. Nastąpiła cisza. Sądzono, że Jaworowska, uspokoiwszy się, położyła się z dzieckiem spać.

Po pewnym czasie Jaworowski wrócił, lecz zastał drzwi mieszkania żony zamknięte. Ponieważ na długie pukanie nikt się nie odzywał, wezwał sąsiadów, z pomocą których wyważył drzwi. W tej chwili oczom obecnych przedstawił się obraz, ścinający krew w żyłach.

Na łóżku leżały zwłoki żony Jaworowskiego i córki. Matka snać chcąc położyć kres cierpieniom i uratować córkę od podobnych przejść, postanowiła skończyć.

Ułożywszy się do snu z córką, nożem kuchennym poderżnęła dziecku szyję, tak okropnie, że odcięła dziewczynce głowę, poczem sama tymże nożem przecięła sobie gardło. Sąsiedzi znaleźli nieszczęśliwe ofiary w pozycji leżącej. Dziecko, spoczywając na piersiach matki, obejmowało ją za szyję, matka zaś trzymała dziewczynkę za usta, snać by w czasie morderstwa nie krzyczało.

Zwłoki dziecka i matki odwieziono do prosektorjum. Jaworowskiego zaś aresztowano.

Wstrząsająca tragedja w mieszkanku robotniczem.

By nie słyszeć płaczu głodnych dzieci, matka popełniła samobójstwo.

Mieszkańców domu nr. 7 przy ul. Kaczej w Warszawie zaalarmował wczoraj w południe przeraźliwy

płacz i krzyk dziecka,

rozlegający się ze skromnego mieszkanka rzemieślniczego Urbaniaków.

Gdy otwarto drzwi oczom sąsiadów przedstawił się

wzruszający widok.

Na podłodze leżała bez życia 32 letnia Helena Urbaniakowa, żona właściciela drobnego warsztatu galwanizacyjnego, a nad nią szlochał 5-letni synek, Tadeusz,

nie zdając sobie sprawy,

że matka wyzionęła ducha, i błagał ją, aby przemówiła choć słowo.

Obok w kołysce kwiliła dziewięciomiesięczna dziewczynka.

Wezwano Pogotowie.

Lekarz stwierdził

otrucie cjankiem potasu,

który sprowadza śmierć momentalnie.

Co było przyczyną tej okropnej tragedji młodej kobiety?

Nędza!

Zaglądała ona od dawna do małego warsztatu, skromne bowiem zarobki Tadeusza Urbaniaka, pracującego w domu, nie starczały często na kawałek chleba.

W sobotę zawiódł

ostatni klijent,

zostawiając Urbaniaków bez kawałka chleba na niedzielę.

Głód dzieci doprowadził rodziców do rozpaczy.

Urbaniak pobiegł na miasto, długo jednak nie powracał, nie mogąc nigdzie dostać

ani grosza.

A matka, nie mogąc znieść płaczu głodnych dzieci, śmiercionośną trucizną zgłuszyła na zawsze ból, który targał jej sercem.

Mark Twain przepowiedział obecną katastrofę.

Jeszcze przed laty Mark Twain w książce swojej „Na Missisipi" przepowiedział obecną katastrofę. — Warto z tej książki przytoczyć charakterystyczny ustęp, przedstawiający znakomitego humorystę jako proroka: „Wojskowi inżynierowie komisji wzięli na siebie pracę, aby Missisipi znie wolić i doprowadzić do porządku. Jest to zadanie tak wielkie i prawie tak potężne, jak naprzykład zadanie, aby wogóle stworzyć Missisipi.

Kto jednak zna Missisipi, odrazu sobie powie, — nie głośno, ale cicho, — że 10.000 komisyj, rozporządzających wszystkiemi gminami świata, nie potrafi ujarzmić samowolnej rzeki. Missisipi nie pozwoli sobie zadać gwałtu, nie pozwoli sobie rozkazywać: „płyń tu, płyń tam!", nie pozwoli się zmusić do posłuszeństwa. Nikt nie uratuje wybrzeża, które Missisipi zechce zalać, a każdą przeszkodę pokona albo przeskoczy, wprost kpiąc sobie z bezsilnych wysiłków człowieka.

Tego jednakowoż nie należy głośno i bezwarunkowo twierdzić, rozsądny człowiek zatrzyma to zdanie dla siebie — wobec powyższej mądrości panów inżynierów z wojskowej akademji, którym pod względem uczoności nikt nie dorówna. Jeśli więc sądzą, że uda im się rzekę opanować, to laik najlepiej zrobi, jeśli będzie milczał i czekał.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3 go Maja 1.